

Dorota Sepczyńska

Pokochać liberalizm

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 10, 299-302

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POKOCHAĆ LIBERALIZM

Wojciech Sadurski: *Liberałów nikt nie kocha. Eseje i publicystyka 1996–2002*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.

Jedną z najmniej znanych, ale zarazem najbardziej nie lubianych propozycji intelektualnych w Polsce, nie tylko w ostatnich latach, jest teoria liberalna¹. Dobrą możliwość poznania tego sposobu myślenia daje Wojciech Sadurski. Jego najnowsza książka, oparta na przereklamowanych i połączonych w tematyczne rozdziały tekstach publikowanych wcześniej głównie w „Rzeczpospolitej”, jest jedną z tych pozycji wydawniczych, która może pomóc reputacji liberalizmu w społeczeństwie polskim. Autor próbuje bowiem przybliżyć jego pomijane u nas znaczenie. I na szczęście wygrywa tę próbę.

Wojciech Sadurski jest profesorem European University Institute we Florencji i University of Sydney w Australii, zajmuje się współczesną myślą polityczną i prawną. Wcześniej opublikował w języku polskim trzy książki: *Neoliberalny system wartości politycznych* (PWN, Warszawa 1980), *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia* (PWN, Warszawa 1988), *Racje liberała* (Presspublica sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza Most, Warszawa 1992). Dwie pierwsze mają charakter rozpraw naukowych. *Neoliberalny system wartości politycznych* to analiza krytyczna pod kątem podstawowych pytań z zakresu filozofii polityki (o sens i znaczenie: wolności, sprawiedliwości, polityki, demokracji, rządów prawa), doktryny neoliberalnej, przede wszystkim teorii Friedricha A. Hayeka.

¹ Trudno jest wskazać jednoznacznie na źródła takiego stanu rzeczy. Wśród badaczy przeważa jednak teza o braku polskiej tradycji liberalnej. Zob. J. SZACKI, *Liberalizm po komunizmie*, Znak-Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1994; tenże, *Odrodzenie liberalizmu?*, [w:] S. AMSTERDAMSKI (red.), *Historia i wyobrażenia. Studia dedykowane Bronisławowi Baczce*, PWN, Warszawa 1992; J. WIŚNICKI, *Liberalizm w polskiej myśli politycznej XIX wieku*, [w:] J. DĘBOWSKI, J. MIZIŃSKA, Z. MUSZYŃSKI (red.), *Liberalizm i Polis: przeszłość i przyszłość*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1993; A. WALICKI, *Trzy patriotyzmy*, Res Publica, Warszawa 1991; R. SKARZYŃSKI, *Czy liberalizm był w Polsce w ogóle możliwy*, [w:] tenże, *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX w.*, t. 1, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 1998.

Teoria sprawiedliwości jest autorskim zarysem teorii sprawiedliwości, dokonanym na podstawie badań nad współczesną, przede wszystkim anglosaską filozofią polityczno-prawną (m.in. koncepcjami Johna Rawlsa, Roberta Nozicka, Joela Feinberga, Michaela Walzera, Friedricha A. Hayeka). Natomiast na *Racje liberali* składają się popularyzatorskie eseje o państwie liberalno-demokratycznym. Są to błyskotliwe i przystępne miniwykłady na temat neutralności moralnej i światopoglądowej państwa, granic wolności słowa, prawa do prywatności, paternalizmu, aborcji, konstytucjonalizmu, demokracji i populizmu. W pierwszej publikacji autor stara się być obiektywnym „opisywaczem”² i komentatorem cudzych poglądów, w drugiej i trzeciej – nie oparł się pokusie mówienia własnym głosem. Z tym, że *Teoria* jest książką trudną, pisaną w zgodzie z wymogami dyskursu naukowego, zaś *Racje* adresowane są nie tylko do czytelników mających wykształcenie prawnicze czy filozoficzne i zbliżają się do publicystycznej konwencji.

Ostatnia książka Sadurskiego, *Liberałów nikt nie kocha*, jest kontynuacją tej eseistyczno-felietonowej i zaangażowanej narracji. Autor nie podąża w niej tropem historii liberalizmu, lecz z punktu widzenia pewnego nurtu liberalizmu (rozdział II) relacjonuje i analizuje najważniejsze wydarzenia i problemy życia społeczno-politycznego Trzeciej Rzeczypospolitej.

Wojciech Sadurski, wbrew polskim antyliberałom (nacjonalistom, konserwatystom, marksistom, anarchistom i antyglobalistom) oraz neoliberalom (którym bliżej do konserwatyzmu niż liberalizmu)³, wykazuje, że liberalizm to nie tylko teoria relatywizmu aksjologicznego czy bezwarunkowej apologii kapitalizmu. Ujawnia bowiem polskiemu czytelnikowi „wielką tajemnicę”, że od co najmniej dwustu lat liberalnym *mainstreamem* na tzw. Zachodzie jest liberalizm społeczny (nazywany także socjalnym, socjalistycznym, rewizjonistycznym, etatystycznym, progresywnym, nowym czy demokratycznym). Liberalizm ten narodził się w drugiej połowie XIX stulecia, za umowną datę uznaje się rok 1848, rok publikacji *Zasad ekonomii politycznej* Johna Stuarta Milla (1806–1873). Do grona jego prominentnych reprezentantów należeli m.in.: Thomas Hill Green (1836–1882), Leonard Trelawney Hobhouse (1846–1929), Jules François Ferry (1832–1893), Jules Simone (1814–1896), Charles Renouvier (1815–1903), John Atkinson Hobson (1858–1940), John Dewey (1859–1952), John Maynard Keynes (1883–1946), John Rawls (1921–2002). Inkarnacją polityczną tej teorii była realizacja w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej reform społeczno-

² Wyrażenie zapożyczone od W. Sadurskiego, zob. *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, s. 9, 11.

³ Zob. W. SADURSKI, *Neoliberalny system wartości politycznych*, s. 289–309.

-gospodarczych państwa dobrobytu (państwa opiekuńczego). Jej wyrazem prawnym było uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1948 r. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, która klasyczne prawa wolnościowe uzupełniła uprawnieniami ekonomicznymi i socjalnymi, tj. prawem do pracy, do wynagrodzenia zapewniającego pracownikowi i jego rodzinie godną egzystencję, do tworzenia związków zawodowych, do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, do opieki lekarskiej i oświaty⁴.

Jak można lapidarnie scharakteryzować liberalizm społeczny? Jest to teoria wolności (często także pozytywnej) i sprawiedliwości, łącząca silne poparcie osobistych i obywatelskich wolności z antypatią wobec działającego samoczynnie mechanizmu rynkowego. W jednym z esejów Sadurski pisze, że jego XX-wieczna wersja opierała się na dwóch podstawach: „Pierwszy filar – to odrzucenie przymusowej roli państwa w zakresie życia prywatnego jednostki. Stąd – odrzucenie cenzury obyczajowej, rygoryzmu prawnego w odniesieniu do etyki seksualnej, dykryminalizacji homoseksualizmu, kontroli urodzin, aborcji itd. Filar ten opierał się na liberalnej filozofii wolności, która przyznaje specjalną wartość ludzkiej autonomii i prawu do wyboru postępowania, o ile tylko nie szkodzi ono w sposób wymierny innym ludziom. Idea państwa neutralnego względem indywidualnych koncepcji moralności była konsekwencją tak pojętej sfery wolności indywidualnej. Drugim filarem było przekonanie, że państwo ma do odegrania aktywną rolę w dziedzinie polityki społecznej, zwłaszcza szans oświatowych i zawodowych, a także ochrony socjalnej ludzi najsłabszych i najmniej zaradnych. O ile głównym motorem gospodarki ma być wolny rynek i konkurencja między prywatnymi firmami, o tyle państwo powinno kompensować najbardziej niefortunne skutki uboczne wolnego rynku tym, którym się nie udało: najsłabszym, najbiedniejszym członkom społeczeństwa. W istocie jest to zasada równości szans, ale szans rozumianych nie tylko jako formalny dostęp do rozmaitych urzędów, stanowisk i pozycji społecznych, lecz także szans uzyskania niezbędnych kwalifikacji. Stąd – aktywne, interwencyjonistyczne podejście państwa do polityki oświatowej, społecznej, zatrudnienia”⁵.

O tym, co ma liberalizm społeczny do powiedzenia na temat demokracji (rozdział I), prawa (rozdział III), wolności słowa (rozdział IV), poprawności

⁴ Zob. W. KWAŚNICKI, *Historia myśli liberalnej*, Polskie Wyd. Ekonomiczne, Warszawa 2000, s. 86, 96–98; Z. RAU, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Aletheia, Warszawa 2000, s. 109–114; W. SADURSKI, *Neoliberalny system wartości politycznych*, s. 49–54; A. WALICKI, *Ideolog epoki postchłubnej (2)*, „Gazeta Wyborcza” 15–16 XI 2003, s. 22–23; A. ZIĘBA, *Współczesne brytyjskie doktryny polityczne*, Temida, Białystok 2001, s. 164–180.

⁵ W. SADURSKI, *Liberałów nikt nie kocha. Eseje i publicystyka 1996–2002*, s. 80–81, zob. także s. 7.

politycznej (rozdział VI) oraz Unii Europejskiej (rozdział V), i nie tylko o tym można przeczytać u Sadurskiego. Zapraszam do lektury.

Uwaga! Można pokochać ten liberalizm, niesie zaraźliwe idee, a na dodatek dostarcza im niemało mocnych argumentów. Druga uwaga! Tego kochania w Polsce potrzebujemy i to nie tylko w akademickiej debacie teoretycznej, ale także w praktyce politycznej. Może to uczucie przełomie bezruch na rynku idei i umożliwi wyjście z zamkniętego kręgu chorób polskiej sceny politycznej, może doprowadzi do powstania partii, która będzie miała podstawę ideową i program, dla której członków podstawowymi wartościami będą prawa człowieka, sprawiedliwość i solidarność społeczna, równy status płci, poszanowanie różnorodności narodowej, religijnej, kulturowej i ochrona mniejszości, także seksualnych.

Dorota Sepczyńska